

łożeniem pedagogiki resocjalizacyjnej o wymiarach kreujących jest rozwijanie twórczych potencjałów jednostki, co prowadzi do rozwoju nowej nieprzestępczej tożsamości (rozdział trzeci). Proces resocjalizacji ma dwa wymiary. Pierwszy to postępowanie resocjalizacyjne rozumiane jako realizowanie zaplanowanych oddziaływań, które są ukierunkowane na przystosowanie jednostki do prawidłowego funkcjonowania w placówce resocjalizacyjnej. Drugi wymiar to kreowanie resocjalizacyjne, które jest oddziaływaniem o charakterze rozwojowym nastawionym na wzmacnianie potencjałów wychowanków. Oba przeplatające się procesy odzwierciedlają koncepcję kreującego wychowania resocjalizacyjnego. Istotną rolę w procesie tworzenia nowej tożsamości odgrywa proces destygmatyzacji, dokonujący się w kontekście interakcji społecznych, który stanowi konieczny warunek powrotu do społeczeństwa.

Ostatni rozdział opracowania zawiera metodykę resocjalizacji opartej na działaniach kreujących. Autor proponuje stosowanie metod inspirujących, kreujących i destygmatyzujących oraz formułuje konkretne zalecenia metodyczne dla skutecznej praktyki. Stosowanie wskazanych metod opiera się na strategii zmiany rozwojowej i wymaga odpowiednich technik. Przedstawioną całościową koncepcję pedagogiki resocjalizacyjnej o wymiarach kreujących wieńczą przykłady metod: teatr resocjalizacyjny i resocjalizacja przez sport. Są to metody, których skuteczność została już potwierdzona, zwłaszcza wśród nieletnich przestępców.

Książka Profesora Marka Konopczyńskiego stanowi niezbędną lekturę dla szerokiego grona czytelników: studentów, pracowników wymiaru sprawiedliwości, wychowawców zakładów karnych, pedagogów szkolnych, pracowników socjalnych czy wolontariuszy, dla których dobro człowieka stanowi wartość nadrzędną. Opracowanie wprowadza czytelnika w proces myślenia twórczego i pozytywnego nastawienia do człowieka. Przełamuje obecny w resocjalizacji nurt powszechnej krytyki założeń teoretycznych i rozwiązań praktycznych. Wskazuje na obecność twórczych, mocnych stron jednostki, których rozwój prowadzi wykreowania nowej nieprzestępczej tożsamości. Jest to lektura obowiązkowa dla wszystkich, którzy wierzą w skuteczność resocjalizacji zorientowanej pedagogicznie.

Barbara Surma
Akademia Ignatianum w Krakowie

Oblicze polskiej szkoły przez pryzmat nauczycielskiej wiedzy o dzieciach i procesie nauczania i uczenia się

Agnieszka Nowak-Łojewska,

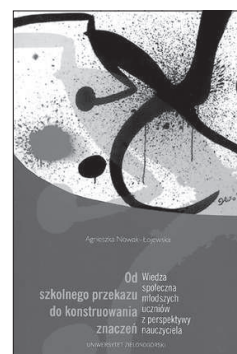
Od szkolnego przekazu do konstruowania znaczeń.

Wiedza społeczna młodszych uczniów z perspektywy nauczyciela,

Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego,

Zielona Góra 2011, ss. 348.

Od wielu lat prowadzone są analizy sytuacji panującej w szkole, rozpatrywane są też możliwości wprowadzenia do niej koniecznych zmian. W ramach różnych dyskursów, odwołujących się do wielorakich paradygmatów, próbuje się interpretować kategorie ucznia i jego rozwoju, nauczyciela i jego pracy czy całego procesu edukacji. Na polu działań edukacyjnych dostrzega się wiele napięć i sprzeczności pomiędzy tym, co jest w szkole, a tym czego się od niej oczekuje i co się postuluje. Szkolna rzeczywistość jest uwikłana politycznymi ideologiami (co widać w doktrynalnym ujęciu podstawy programowej, fetyszyzacją podręczników szkolnych, programocentryzmem), ale także społeczno-kulturowymi warunkami. Problemy te przedstawia Agnieszka Nowak-Łojewska w części teoretycznej swojej monografii. Jej szczególną uwagę przykuwa kategoria wiedzy, a zwłaszcza „wiedza społeczna uczniów, rozumiana jako rodzaj wiedzy jednostki, jaką konstruuje ona w interakcjach i współdziałaniu z innymi, tj. dziećmi i dorosłymi, co stwarza warunki do budowania obrazu siebie, innych i otaczającego świata w realnym kontekście społeczno-kulturowym” (s. 6). Rozważania



Reviews

Recenzje

SPI(17)2014 / ISSN 2299-4898

zatem zostały osadzone w kontekście paradygmatu konstrukcjonizmu poznawczego i społecznego, który jest najbardziej skuteczny w nabywaniu wiedzy proceduralnej a nie tylko dyrektywnej. Autorka ogranicza swoje badania do poziomu edukacji wczesnoszkolnej. Jej podejście badawcze ma charakter interpretacyjny, odwołujący się do perspektywy fenomenograficznej. Celem przeprowadzonych badań, jak pisze, było zdobycie nowej wiedzy, nowego poznania, a nie wyłącznie sprawdzenia już istniejących teorii. To poznanie dotyczyło rekonstrukcji koncepcji nauczycielskich, polegającej na wydobyciu sensu i wymiarów ich myślenia i rozumienia wiedzy społecznej uczniów i jej źródeł. Głównym założeniem było przyjęcie istnienia nierozzerwalnego związku pomiędzy ludzkim myśleniem a działaniem (s. 297). Zatem można postawić tezę, że sensory nadawane przez nauczycieli pojęciu wiedzy społecznej, nauczania, uczenia się mają swoje odzwierciedlenie w sferze działań i realizowania edukacji społecznej dzieci.

W wyniku przeprowadzonych badań, polegających na analizie jakościowej materiału zebranego podczas 27 wywiadów otwartych z nauczycielami edukacji wczesnoszkolnej, autorka wyłoniła 17 koncepcji znaczeń wiedzy społecznej uczniów. W celu ich hierarchicznego uporządkowania zostały opisane w dwóch kategoriach: 1) wiedza społeczna jako produkt pracy szkoły; 2) wiedza społeczna jako konstrukcja pozaszkolna.

Moim zamierzeniem jako recenzentki nie jest przedstawienie wyników badań, ale raczej zachęcenie do zapoznania się z nimi. Jednak nie jest to łatwe, gdyż mimo że autorka zgodnie z założeniami badań fenomenograficznych nie wyciąga wniosków, ale tylko dokonuje ich interpretacji w świetle literatury, to oblicze polskiej szkoły a zwłaszcza podejścia nauczycieli do wiedzy społecznej swoich uczniów nie napawa optymizmem. Wiele mówi się o potrzebie indywidualnego, personalistycznego podejścia do uczniów. Zauważania ich potrzeb, możliwości i odwoływania się do ich doświadczeń i wiedzy, zaufania ich kompetencjom. Negatywnie ocenia się transmisyjny przekaz wiedzy, która z racji swego deklaratywnego zapisu ma charakter scholastyczny i jest potrzebna tylko do zaliczenia testu i uzyskania promocji. Alarmuje się, że edukacja ma przygotować młodego człowieka do radzenia sobie i szybkiej adaptacji do zmieniających się społeczno-kulturowych warunków. A jak to wygląda w praktyce?

Mimo pesymizmu jaki przebija z prezentowanej pracy, warto jednak zapoznać się z jej wynikami. Prowokują one czytelnika, przede wszystkim nauczycieli i osoby odpowiedzialne za kształcenie kadry pedagogicznej, do postawienia sobie kilku pytań:

- Co myślę na temat wiedzy społecznej uczniów?
- Jak definiuję wiedzę społeczną?
- Jakie są jej źródła?
- Jaką wartość ma dla mnie wiedza społeczna uczniów?
- Jakie tematy w zakresie wiedzy społecznej interesują uczniów, a jakie z racji ich aktualności należy poruszać?
- Czy jestem przygotowany(a) do poruszania kwestii bezrobocia, bezdomności, różnic kulturowych, problemów alkoholowych, rozbitej rodziny...?

Pomimo że badania zostały opublikowane w roku 2011, myślę, że pokazują one nadal aktualne oblicze polskiej szkoły. Czy da się to zmienić? Chciałabym wierzyć, że tak. Pierwszym krokiem może być zapoznanie się z wynikami badań Agnieszki Nowak-Łojewskiej oraz innych, do których autorka się odnosi, a następnie skonfrontowanie ich z osobistymi koncepcjami i postawami. I wbrew skostniałej szkolnej rzeczywistości próbować zmieniać ją dla dobra dzieci i ich przyszłości.